

Rachunek sumienia Internauty

Niby wirtualne, a wywołujące tyle emocji i uczuć. Czasem niepotrzebnie pochłaniające mnóstwo cennego czasu, innym razem stwarzające okazję do poznania przyjaciół...



Ileż to godzin spędzam w sieci poszukując różnych informacji. Ile z nich było rzeczywiście ważnych, a ile zupełnie bezużytecznych?

Dla jednych Internet stał się domem, dla innych miejscem pracy czy okazją do spotkań towarzyskich. Dla niektórych stał się miejscem szukania Boga...

A czym jest dla mnie?

Może tu kształtuje się moja pycha:

- Ⓞ Czy oszukiwałem innych w Internecie, chcąc przedstawić siebie w lepszym świetle?
- Ⓞ Czy umyślnie kreowałem siebie na lepszego, zdolniejszego, bogatszego, przystojniejszego?
- Ⓞ Czy wywyższałem się prowadząc internetowe rozmowy?
- Ⓞ Czy korzystając z list dyskusyjnych, forum, czatów celowo występowałem przeciw innym ludziom, aby dać upust swojej fałszywej, jedynie internetowej elokwencji?
- Ⓞ Ileż to racy zwabiony pozorną anonimowością w Internecie poniżałem, oczerniałem, pogardliwie wypowiadałem się o innych?
- Ⓞ Czy podkreślałem własną osobę, lekceważąc słuchanie i czytanie wypowiedzi innych osób?
- Ⓞ Czy zdarzało mi się nie szanować czyjejs prywatności i przekonań?
- Ⓞ Czy zaślepiiony swoją wyjątkowością ograniczałem swobodę publicznego wyznawania praktyk religijnych?

A może Internet pozwala rozwijać się chciwości:

- Ⓞ Czy potrafiłem dzielić się z innymi przydatnymi i wartościowymi informacjami znalezionymi w sieci?
- Ⓞ Czy zazdroszcząc popularności w Internecie, celowo oczerniałem innych?
- Ⓞ Ileż razy zmieniałem zdanie, ukrywałem własne poglądy, aby zdobyć uznanie, szacunek, aprobatę?
- Ⓞ Czy przebywając pośród osób niewierzących wstydzilem się i ukrywałem swoją wiarę, tylko po to, aby nie zostać

odrzucony?

- Ⓞ Czy pragnąłem zdobyć przyjaźnię innych za wszelką cenę, nie zważając tym samym na własną godność?
- Ⓞ Czy moje funkcjonowanie w wirtualnym świecie opierało się na permanentnych oczekiwaniu pochwał ze strony innych?
- Ⓞ Czy próbowałem wydobyć od innych informacje o nich, ich problemach, aby zaspokoić chęć posiadania?
- Ⓞ Czy dążyłem za wszelką cenę do wzrostu popularności mojego bloga, strony internetowej etc.?
- Ⓞ Czy okradałem innych ściągaając nielegalnie z Internetu muzykę, filmy, programy?
- Ⓞ Czy używałem nielegalnego oprogramowania?
- Ⓞ Czy pragnąłem czatowej i forumowej popularności?

Internet to także możliwość propagowania nieczystości:

- Ⓞ Czy korzystając z Internetu zaglądałem na strony pornograficzne?
- Ⓞ Czy nie oszukiwałem współmałżonka/współmałżonki, dziewczyny/chłopaka szukając nieczystych wirtualnych znajomości?
- Ⓞ Czy nie używałem Internetu jako środka do rozładowywania napięć seksualnych?
- Ⓞ Czy cechowała mnie rozwiązłość w rozmowach z innymi internautami?
- Ⓞ Czy ograniczałem dzieciom dostęp do stron pornograficznych?
- Ⓞ Czy deprawowałem w sieci osoby nieletnie?

Podobnie jak w realnym życiu za naszym przyzwoleniem możemy kształtować tutaj zazdrość:

- Ⓞ Czy zazdrościłem innym wykreowanego w Internecie wizerunku?
- Ⓞ Czy nie podważałem autorytetu użytkowników, operatorów, moderatorów chcąc w ten sposób zdobyć uznanie innych ludzi?
- Ⓞ Czy nie nazbyt łatwo przyjmowałem informacje od innych ludzi jako prawdziwe, autentyczne, tym samym wzbudzając swoją zazdrość?
- Ⓞ Czy kierowany zazdrością kopiowałem wypowiedzi innych, przywłaszczając sobie internetową własność prywatną i cudze zasługi?

Nieumiarkowanie to jedno z najpoważniejszych zagrożeń:

- Ⓞ Czy zdarzało mi się spędzić cały dzień przed komputerem?
- Ⓞ Czy zaniedbywałem swoje obowiązki, rodzinę, praktyki religijne kosztem wielogodzinnego przebywania w sieci?
- Ⓞ Czy racjonalnie wykorzystywałem swój wolny czas?
- Ⓞ Czy zastanawiałem się jak niezdrowe jest przesiadywanie

przed komputerem?

- Ⓞ Czy nie zaniedbywałem snu kosztem przyjemności serfowania i czatowania?
- Ⓞ Czy stałem się niewolnikiem Internetu?
- Ⓞ Czy potrafiłem oddzielić rzeczy ważne od przyjemnych?
- Ⓞ Czy zaniedbywałem realne kontakty na rzecz wirtualnych znajomości?
- Ⓞ Ileż to razy zapomniałem o modlitwach, ponieważ "zasiedziałem się" przy komputerze?

Czasem przyzwalamy na rozwój gniewu:

- Ⓞ Czy wykorzystywałem Internet do rozładowywania własnych emocji?
- Ⓞ Czy obwiniałem osoby przebywające w sieci, za własne niepowodzenia, porażki?
- Ⓞ Czy złapany w iluzję anonimowości przebywania w Internecie stawałem się wulgarny i opryskliwy?
- Ⓞ Czy zakładałem maskę w momencie włączenia komputera, gdyż w rzeczywistości nie miałem odwagi dać upustu swojej złości?
- Ⓞ Czy łatwiej mi przychodziło okazywanie gniewu za pomocą Internetu? Czy potrafiłem pohamować swoje emocje i słowa?

Niekiedy poważnym grzechem, który tu pielęgnowujemy jest lenistwo:

- Ⓞ Czy zaniedbywałem swój rozwój w realnym świecie, gdyż ten wirtualny wymagał ode mnie mniejszego zaangażowania?
- Ⓞ Czy zaniedbywałem modlitwę po nocy spędzonej przy komputerze?
- Ⓞ Ile razy przywłaszczyłem sobie cudze prace, ponieważ to ograniczało mój własny wysiłek?
- Ⓞ Czy korzystanie z Internetu ograniczało później moje działanie w realnej rzeczywistości?
- Ⓞ Czy moja obecność w sieci ograniczała się jedynie do rozrywki?

**Internet stał się miejscem gdzie winniśmy dawać
chrześcijańskie świadectwo.**

**Czy potrafimy temu sprostać? Chyba czas sobie na
to pytanie odpowiedzieć.**

